Cena pojedyńczego numeru 10 gr. | Opłatę pocztową uiszczono gotówką! | Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspod. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 10 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 26 stycznia 1937 r. | Rok 18

Realizacja haseł

Fundusz Obrony Narodowej otrzyma w najbliższym czteroleciu (w ciągu lat 1937 — 1940) miliard złotych.

Oto pierwsza uchwała Rady Ministrów.

Na cele inwestycyjne zostanie z funduszów państwowych wydatkowanych w roku bieżącym 264 milionów złotych.

Oto uchwała druga.

Społeczeństwo z wielką radością powita obie te decyzje, zarówno fakt wyznaczenia miliarda złotych na F. O. N., jak i uchwalenie już w styczniu planu inwestycyjnego na rok bieżący.

Hasło „obrony narodowej", wysunięte przez Wodza Naczelnego, który dosadnie społeczeństwu unaocznił konieczność „pociągnięcia Polski wyżej" i „wyrównania zaległości", powstałych w stuleciu niewoli — góruje od dłuższego czasu nad wszystkimi innymi zagadnieniami. Fala zbrojeń piętrzy się w Europie i jesteśmy świadkami wprost wyścigu tych zbrojeń. Musimy — jak rzekł Wódz — „dorównać innym" nie tylko pod względem rozwoju społecznego i kulturalnego, ale również i gotowości skutecznej obrony kraju. Właśnie nasza na wskroś pokojowa linia polityczna to nam przykazuje. A kredyt uzyskany we Francji to umożliwia.

To też miliard, użyty na cele obrony Państwa, jest spełnieniem jednej z najżywotniejszych konieczności. Zwłaszcza, jeśli uwzględnimy, że ten miliard — to zarazem bardzo poważny czynnik do aktywizacji naszego życia gospodarczego, że ten miliard stanowi jakby koło rozpędowe, poruszające setki i tysiące warsztatów pracy i dające zarobek dziesiątkom i setkom ludzi. Bo ten miliard nie pójdzie na cele konsumpcyjne, a przeważnie pro dukcyjne. Bo „obrona narodowa" to nie zagadnienie oderwane, a ściśle łączące się z innymi inwestycjami, silnie wpływające na rodzimą wytwórczość i stan zatrudnienia w kraju.

Z tego punktu widzenia trzeba oceniać radosny fakt zasilenia Funduszu Obrony miliardem złotych. Dwa cele zostają osiągnięte: bezpośredni przez bardzo wydatne podniesienie stopnia naszego pogotowia obronnego pośredni — przez wchłonięcie w nasz aparat gospodarczy dodatkowo tak poważnej sumy pieniędzy, co niewątpliwie wpłynąć musi na podniesienie uprzemysłowienia kraju i na wzmożenie zatrudnienia.

Ułożenie planu inwestycyjnego na najbliższy sezon prac, a więc na chwilę, gdy ziemia, skuta okowami mrozu, odmarznie i rozpoczną się roboty publiczne — ma również swą głęboką i radosną wymowę.

Z dotychczasowych doświadczeń w dziedzinie robót publicznych wiemy, jak wybitną tu rolę odgrywa jednolitość planu, świadoma i celowa organizacja robót, ustalenie hierarchii: które z tych robót są najpilniejsze, a które mniej pilne, które braki mają mieć przed innymi pierwszeństwo.

Ta praca przygotowawcza została właśnie dokonana. Rząd rozporządza gotowym planem. Ani jeden grosz nie może być zmarnowany na nie dość przemyślone eksperymenty, a co najważniejsze: w ciągu najbliższych tygodni zimowych będą mogły być przygotowane te zamówienia i te dostawy, które umożliwiają ruszenie z robotami już na przedwiośniu.

Zarazem zostaje osiągnięty i cel drugi. Plan inwestycyjny zostaje zawarty w ścisłych cyfrach i obliczeniach. Jest to o tyle ważne, że taka dokładna kalkulacja cyfrowa zapobiega późniejszym niespodziankom, mogącym naruszyć naszą równowagę walutową. Każdy, kto zakłada, planuje cośkolwiek gospodarczo, zda sobie sprawę, jaka wartość ma skrupulatne „a priori" określenie kosztów. Każdy np., kto buduje kamienicę, czy zakłada warsztat rzemieślniczy lub fabryczny, wie, jak to w trakcie budowy wyłaniają się zwykle kłopoty, jeśli plan finansowy nie był poporzednio ujęty w ramy jak najskrupulatniejszych obliczeń. I równowaga finansowa niejednego przedsiębiorstwa prywatnego została właśnie z tej przyczyny na szwank narażona, ba, nawet prowadzić musiała do nader nieprzyjemnych konsekwencyj: bądź niedokończenia dzieła, bądź nawet bankructwa.

To też fakt, że najbliższy plan inwestycyjny został zawarty w ściśle, nieprzekraczalne ramy cyfrowe, stanowi rękojmię, iż nie naruszy z takim trudem zdobytej naszej równowagi walutowej i nie spowoduje najmniejszego wstrząsu na rynku finansowym.

W wielkim zdaniu „podciągnięcia Polski wyżej" dla osiągnięcia głównego celu, zapewniona „obronie narodowej" maximum możliwości — przebyliśmy zatem poważny etap. I skoro tylko zima przeminie, ruszymy do pracy twórczej.

Otwarcie dwóch linii kolejowych

przy udziale ministra Ulrycha i J. Eksc. Ks. Biskupa Okoniewskiego

TORUŃ. Dnia 23 bm. nastąpiło otwarcie nowej linii kolejowej Sierpc — Toruń. Linia, której budowę rozpoczęto w roku 1935 liczy 78,8 klm. i wykonana jest całkowicie na koszt Skarbu Państwa. Linia ta ma duże znaczenie gospodarcze, gdyż przebiega przez obszar ziemi o dużej kulturze pobawionej dotychczas połączenia kolejowego. Obecne otwarcie tej linii zaspakaja całkowicie potrzeby komunikacyjne tych okolic, przyczyniając się do ich podniesienia gospodarczego. Jednocześnie linia ta stanowi przedłużenie odcinka kolejowego Sierpc — Nasielsk i łącznie z otwartą w lipcu 1936 roku, linią Zegrze — Tłuszcz stwarza nową arterię komunikacyjną ze wschodu na zachód z ominięciem węzła warszawskiego.

Dzisiejsze uroczystości rozpoczęły się na stacji kolejowej w Sierpcu. — Z Warszawy przybyli specjalnym pociągiem p. minister Komunikacji Ulrych, wiceminister Komunikacji Piasecki, wiceminister skarbu Ferdynand Świtalski, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Jerzy Wołkowicki, wicemarszałek Senatu Barański, wicemarszałek Sejmu Podoski oraz wyżsi urzędnicy Dyr. PKP. z Warszawy. Jednocześnie z Torunia przybyli również specjalnym pociągiem dyrektor PKP. w Toruniu inż. Bogusław Dobrzycki, inspektor armii gen. Bortnowski, dowódca OK. VIII. gen Thomee, ks. biskup Okoniewski, starosta krajowy pomorski Łącki, prezydent miasta Torunia Raszeja — oraz przedstawiciele prasy.

O godz. 11,35 pociąg wiozący p. ministra komunikacji przybył do Sierpca, gdzie nastąpiło powitanie przez przedstawicieli miejscowych władz kolejowych dyrekcji toruńskiej. P. minister wraz z przybyłymi dostojnikami państwowymi przeszedł przed frontem kompanii honorowej KPW. z Torunia, Strzelców, Związku Rezerwistów, Straży Ogniowej, PW., oraz wielu innych.

Na wstępie ks. biskup Okoniewski po odprawieniu krótkich modłów dokonał poświęcenia nowej linii, po czym po przemówieniu ks. prałata Okólskiego z Sierpca, który w serdecznych słowach dziękował p. ministrowi za dokonaną inwestycję.

Następnie wygłosił przemówienie p. dyrektor Dobrzycki, który na zakończenie przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pana Prezydenta RP. i Marszałka Śmigłego Rydza. Okrzyk ten przy dźwiękach hymnu narodowego zebrane tłumy ludności powtórzyły wielokrotnie.

Skolei w imieniu miejscowego społeczeństwa powiatu sierpeckiego przemawiał poseł Chojnacki, który w gorących słowach dziękował Rządowi za dokonane dzieło o tak wielkim znaczeniu gospodarczym dla miejscowego społeczeństwa, podkreślając, iż połączenie z Pomorzem przyczyni się znakomicie dla podniesienia gospodarczego i dobrobytu miejscowej ludności. Kończąc p. poseł zapewnił, że ludność powiatu sierpeckiego gotowa jest do wytrwałej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Następnie p. minister Ulrych dokonał dekoracji pracowników kolei, którzy swą gorliwą pracą przyczynili się do budowy tej linii.

Po dekoracji p. minister Ulrych przez przecięcie wstęgi dokonał otwarcia linii.

P. minister wraz z otoczeniem wsiadł następnie do pociągu, który odjechał nową trasą.

TORUŃ. Bezpośrednio po poświęceniu linii kolejowej łączącej Sierpc z Toruniem, pociąg wiozący pana ministra wraz z otoczeniem przybył na dworzec Toruń — Przedmieście, gdzie odbywała się uroczystość poświęcenia drugiego toru linii kolejowej Toruń — Kutno, będącej doniosłą inwestycją, usprawniającą komunikację ze stolicą Pomorza i oddziaływującą dodatnio na życie gospodarcze.

Przed bramą triumfalną ustawioną na nowym torze powitał pana ministra w imieniu mieszkańców Torunia prezydent miasta Raszeja, podkreślając w swym przemówieniu radość społeczeństwa toruńskiego z okazji dzisiejszych uroczystości. Połączenie Torunia z centrum Polski — mówił p. prezydent — będzie poważnym elementem w dążeniu do scementowania wszystkich ziem Rzeczypospolitej i etapem dalszej realizacji hasła „Frontem do morza i Pomorza", składając panu ministrowi wyrazy wdzięczności p. prezydent Raszeja wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta RP. i Marszałka Śmigłego Rydza.

Dalej przemawiał ks biskup Okoniewski, który stwierdził, że nowa inwestycja jest triumfem ekspansji i triumfem wydajności. Następnie po krótkich modłach, — odprawionych przez ks. biskupa w asyście duchowieństwa toruńskiego, pan minister przeciął wstęgę, otwierając w ten sposób drugi tor linii kolejowej Toruń — Kutno, po czym odpowiadając na przemówienie p. prezydenta m. Torunia i ks. biskupa, oświadczył, że najwspanialszym hasłem w Polsce jest hasło pracy konstruktywnej i że nikt Polski nie podciągnie w zwyż jak tylko wysiłek Polaków.

Dalej pan minister podkreślił, że ludność Pomorza tak jak i ludność Górnego Śląska i Poznańskiego, zaprawiona do ciężkiej służby i pracy dla dobra Rzeczypospolitej znała to hasło. W zakończeniu swego przemówienia pan minister dodał, że tylko wspólnym i trwałym wysiłkiem można zorganizować pracę konstruktywną.

Po tym przemówieniu pan minister żegnany przez przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i społecznych odjechał o godz. 16.20 z otoczeniem do Warszawy.

Z wojny domowej w Hiszpanii

MADRYT. Urzędowo donoszą, że liczba ofiar w bombardowaniu wynosiła 5 zabitych i 37 rannych. Straty materialne są bardzo znaczne, na niektórych ulicach po kilkanaście domów jest zburzone ogniem artyleryjskim. — Pociski spadały na rozmaite dzielnice miasta, lecz przeważnie były kierowane ku centrum.

Codziennie wybucha 50 pożarów

Ze statystyki opracowanej przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, wynika, że na terenie działalności Zakładu, t. zn. w całej Polsce za wyjątkiem trzech województw zachodnich, wybucha średnio 50 pożarów każdego dnia. Z liczby tej 16 pożarów wynika z podpalanie, 15 z wadliwych urządzeń kominów, 10 z nieostrożności, 4 od piorunów i 4 z innych przyczyn. Podpalenie obejmuje 1/3 wszystkich pożarów. Najwięcej stosunkowo pożarów z podpalenia zanotowano w woj. poleskim - 45 proc. i w kieleckim - 42 proc., najmniej w wileńskim - 13 proc. Najwięcej stosunkowo pożarów wskutek wadliwego urządzenia kominów wykazują woj. stanisławowskie - 48 proc. i tarnopolskie - 44 proc. Z drobiazgowych obliczeń Zakładu wynikło poza tym, że najczęściej wybuchają pożary w środę, a najpóźniej w niedzielę.

Zniszczenie życia rodziny w Sowietach

W moskiewskich „Zwiestiach" publicysta sowiecki Zoricz zamieścił obszerny artykuł, traktujący duży upadek życia rodzinnego w Rosji Sowieckiej. Na ten zastraszający upadek życia rodzinnego, podkopującego zdrowe podstawy narodu, wpłynęła przede wszystkiem zbyt wielka ilość zawieranych przez jednego osobnika związków małżeńskich oraz całkowita przeważnie przypadkowość tych małżeństw.

Zoricz cytuje dziesiątki przypadków rejestracji związków małżeńskich tylko po jednym dniu znajomości. Podkreślić się jednak musi, że Zoricz w przeciwieństwie do innych publicystów nie obciąża wyłącznie mężczyzny. Kobiety również ponoszą, zdaniem jego, nie mniejszą odpowiedzialność za lekkomyślny stosunek do obowiązków mężatki i matki. Po omówieniu, ile w tym winy jest kobiet i mężczyzn, — wyraźnie stwierdza, że największą winę ponosi system, który doprowadził do takiego rozkładu moralnego.

***

Polskie reklamacje kolonialne

Kanadyjska „La Presse" z Montrealu z dnia 17 grudnia 1936 r. w artykule „Reklamacje polskie" omawia żądanie kolonialne Polski, podkreślając, że dążenia uzyskania kolonizacji terytoriów w pozaeuropejskich częściach świata dotychczas słabo zaludnionych, a bogatych w surowce, są obecnie, reprezentowane głównie przez Polskę i Niemcy.

Fala włóczęgostwa zalewa wieś

Z różnych stron kraju dochodzą nas alarmujące wieści o wzrastaniu włóczęgostwa na wsi. Pchają się na wieś nie tylko żebracy i różnego rodzaju włóczędzy, ale i bezrobotni z miasta. Przychodzą, żebrzą, nagabywają pracą, a dopominają się o jałmużnę. Chłopi uciekają się do różnych środków i sposobów, by pozbyć się natrętów, lecz nic nie pomaga.

Plagą tą zajęły się organizacje rolnicze, występując do władz administracyjnych z odpowiednim wnioskiem.

Centralna wytwórnia szkieletów w Moskwie

Mało komu wiadomo, że jedna z najpoważniejszych pozycyj w sowieckim bilansie wymiany towarowej ze Stanami Zjedn. stanowi eksport szkieletów ludzkich. W roku ubiegłym Sowiety wywiozły do Stanów Zjednocz. około 6.000 szkieletów, cena których waha się od 100 do 120 dolarów.

W Leningradzie znajduje się centralna wytwórnia tego „artykułu" eksportowego, do którego „surowiec" pochodzi w olbrzymich ilościach z wysp Sołowieckich i więzień sowieckich.

Obecnie amerykańskie instytucje naukowe są zaniepokojone pogłoskami o projektowanej przez centralną wytwórnię szkieletów w Leningradzie podwyżce cen. Sowiety swą bezkonkurencyjność w dziedzinie dostawy szkieletów postanowiły odpowiednio wyzyskać przez podniesienie na ceny.

Być członkiem L. O. P. P. to OBOWIĄZEK KAŻDEGO



Następczyni tronu holenderskiego księżna Juliana bawi wraz z swym mężem w Krynicy, spędzając czas na nartach.



Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy (44

Niektórym ludziom się zdaje, że już sama myśl czy przekonanie wystarczy, by kogoś oskarżać. Nie należę do takich. Wprawdzie mam przekonanie o pańskiej winie, mam jednak coś więcej, bo — dokumenty. Przekonanie, przekonaniem, a jak człowiek ma kawałek papierka w garści — zawsze jest lepiej. Hm?

Busze milczał. Siedział ze spuszczoną głową i wpatrywał się w ziemię. Błękitno sine światło księżyca padało nań zgóry. W tem świetle widać było jego wielki, szerokobrzeżny kapelusz; twarz pozostawała nie oświetlona.

— No i jak, dobrodzieju?

Busze cicho spytał, nie mówiąc Guldowi lekceważąco per „ty". Widać było, że Busze został pokonany:

— Pan jest z policji tajnej?

— To nie ma znaczenia.

— Jeżeli pan jest detektywem, proszę postąpić tak, jak nakazują panu obowiązki. W takim wypadku niemam chyba wiele do mówienia.

— Ale ja z panem rozmawiam. To już jest odpowiedzią na pańskie pytanie. Czyż detektyw wdawałby się w taką pogawędkę.

— Są detektywi i detektywi...

— No tak.. Ma pan rację. Ale chociażbym nawet był detektywem, to w każdym bądź razie wobec nikogo nie mam żadnych zobowiązań. Mówiąc jaśniej: detektyw-ochotnik... Mogę służyć jednej, lub drugiej stronie.. Mogę służyć panu, albo tym, którzy pana szukają.. Wszystko zależy od tego, kto ile zapłaci. Zdaje mi się, że mówię dość jasno? Teraz już pan winien zadecydować, komu mam służyć...

— A pana towarzysze?

— O nich niema obawy.. Jeżeli się zgodzimy, oni będą milczeli, jak ja...

— Kto mi to zagwarantuje?

Guld roześmiał się.

— To już kwestia zaufania! Musi pan mieć tyle wiary do nas.. Nawet zbóje mają pewne zasady, których nie przekroczą. Ma je każdy zawód. Jeśli czemś handluję, muszę zawsze dbać o klientelę, bo jak ją stracę — będę musiał zamknąć kramik. A tak się jeszcze nie dorobiłem, bym sobie nic z nikogo nie robił... Może pan być spokojny!

Przez chwilę trwało milczenie.

— Ile pan chce? — cicho zapytał wreszcie Busze.

— A.. To już całkiem godne pytanie. Zaczyna się, jakby to rzec, handlowa strona całej tej sprawy. Mam nadzieję że się dogadamy Za pozwoleniem, usiądę sobie!..

Mówiąc to, Guld usiadł na przydrożnym kamieniu.

— Widzi pan, gdy zebrałem wszystkie moje karty w grze z panem, zajrzałem w nie, rzekłem do siebie: Maurycy Guld, będziesz osłem, jeśli nie napełnisz sobie kieszeni na tej właśnie sprawie. Sprawa wyjątkowa. Zastanowiłem się i doszedłem do wniosku, że nie mogę nic przegapić.

Guld zakaszlał, zakrywając sobie ręką usta ale z poza ręki obserwował bezustannie Buszego, który siedział obok ze zwieszoną głową i jakby zastanawiając się nad czemś nie związanem zupełnie z tem, co mówił Guld.

— Pan wie, jaką nagrodę wyznaczono za ujęcie Antoniego Orłowa? Piętnaście tysięcy rubli... Uczyni to około 38 tysięcy franków... Powiedzmy 37 i pół. Suma to nie olbrzymia, no ale i nie mała. Znam ludzi, którymby to wystarczyło...

— Ale pan się do nich nie zalicza..

— Święta racja. Ja się do nich nie zaliczam.. Gdybym był tak mało wymagający, udałbym się do policji, zrobił doniesienie, daliby mi pieniądze i koniec... Ale ja właśnie chcę więcej. Chcę dwa razy tyle, bo aż siedemdziesiąt tysięcy franków! Tyle i ani centa mniej. I cóż pan na to?

Guld umilkł, utkwiwszy wzrok w Buszem... Ton po chwili rzekł zupełnie cichutenko, jakby do siebie.

— To dużo... bardzo dużo.

Guld wzdrygnął plecami.

— Czy dużo, czy mało, tak ma być, jak rzekłem.. Targi są zbyteczne, bo nic nie ustąpię.

— Ale w tej chwili nie mam nawet tyle pieniędzy.

— To nic, ja zaczekam do jutra!

— Ani do jutra nie będę ich miał. Pieniądze mam w Paryżu i nawet na telegraficzne zawezwanie nie przyślą mi ich prędzej, jak za trzy, cztery dni.

— Trochę za długo.. Czy nie dałoby się jednak nieco prędzej?

— Myślę, że nie.

Guld podejrzliwie spojrzał na Buszego.

— A jaką mam gwarancję, że w tych trzech dniach pan nie ucieknie stąd?

— Nic pan nie ma lepszego do roboty, niech więc mnie pan pilnuje dniem i nocą. Niech pan nie zapomina, że mam rodzinę...

— Hm... tak, to prawda!

Guld na sekundę zamyślił się.

— No cóż, jak wcześniej nie można — to zaczekam. Ale ani centa nie opuszczę..

Rozeszli się bez pożegnania: Guld mamrocząc sobie coś pod nosem, znikł za zakrętem ulicy. Busze siedział jeszcze chwilę na kamieniu. Myślał Wyraz jego twarzy dowodził, że rozstrzyga się w tej chwili w jego duszy jakaś ciężka walka. Coś zamierza, coś układa...

Rozdział XVIII.

Na drugi dzień Guld od samego rana błądził w okolicy domu burmistrza. Zdawało się, że on zrozumiał słowa Buszego o tem pilnowaniu go dosłownie i postanowił nie spuszczać burmistrza z oka.

Skradał się przy płotach, krył się za drzewami..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Straszne skutki znachorstwa

Ślina wściekłego psa jako lekarstwo

Dobrzyń n. Drwęcą

Średniowiecze poza bardzo wieloma charakterystycznymi cechami posiada i to, że w tym okresie właśnie przyjęło się bardzo i rozwinęło znachorstwo.

Oto mamy przykład, że przesądu w tej dziedzinie przeżyły setki lat — by właśnie teraz gdy rozwój nauk lekarskich postępuje z nadzwyczajną szybkością — odżyć — **w sposób który wprowadziłby w podziw ojców znachorstwa średniowiecznego.**

W Dobrzyniu n. Drwęcą uległa nieznanemu wypadkowi oparzenia ręki półtora letnia Maria Czyżyk, córka Stanisława, zam. przy ul. Stodólnej 2.

Mimo możności korzystania na miejscu z opieki lekarskiej — rada sąsiadek postanowiła **„uzdrowić" domowym sposobem.** Sprowadzono **psa który jakoby przez polizanie ręki miał przyczynić się do zagojenia rany.** Pies okazał się mądrzejszy od sąsiadek, gdyż w kategoryczny sposób odmówił tego rodzaju praktyk.

Co może jednak upór ludzki — na rękę dziecka, dla przynęty, kładziono psie przysmaki — i ten sposób nie zawiódł. **Pies przysmaki skonsumował — ranę polizał** — rana nadal się nie goi — niestety nie koniec historii.

W kilka dni pies zdechł i okazało się, że w dniu polizywania ręki już był wściekły — biedne dziecko przechodzi ciężką i trudną kurację zapobiegawczą przeciw wściekliźnie.

Kto zawinił? — Dlaczego? —

Trudno mówić o nieświadomości, gdy uświadomienie w tym kierunku prowadzi się od dłuższego czasu. Trudno przypuszczać, że do Dobrzynia n. Drwęcą — jako miasteczka — to uświadomienie nie dotarło!

Karze się znachorów, którzy zawodowo wykonują swe praktyki.

Czy również karze — i to surowej nie podlegają ci, którzy wykorzystując zależność dziecka od swej woli przeprowadzają praktyki tak smutne w swych skutkach.

Nie w grudniu, to w lutym

Nie ma już chyba w Polsce człowieka, który by nie słyszał, nie czytał o dziele zbiorowym pomocy zimowej na rzecz bezrobotnych i bezdomnych.

Mało jest chyba w Polsce ludzi, którzy obojętni są i głusi na rozpowszechnioną nędzę ludzką.

Każdy obywatel, ogarniający swym rozumem konieczności społeczeństwa polskiego, pojmuje doniosłość złagodzenia panującej nędzy dla całokształtu życia narodowego oraz odporności i siły państwa.

Mimo to wielu jest takich, którzy swego obowiązku jako ludzie i jako obywatele dotąd nie spełnili z przyczyn rozmaitych często błahych.

Najbardziej rozpowszechnioną przyczyną tego zaniedbania, jest brak dostatecznego nastawienia psychicznego na korzyść bezrobotnych, takiej dynamiki wewnętrznej, która by silniejsza była od osobistych trosk codziennych i poszukiwań własnych dogodności a może nawet atrakcyj życiowych.

Wielu jest takich, którzy spostrzegli się dość późno, że nie wzięli w akcji pomocy zimowej udziału, albo że udział ich był tylko zdawkowy. Ci spóźnieni są jednak przeważnie ludźmi dobrej woli, lecz wstydzą się swego spóźnienia i wolą pozostać nie postrzeżeni, mniemają więc, że tak późna pomoc niema już znaczenia a spóźnienie ich tylko podkreślić by mogła. Takie skruszone i skromne a mimo wszystko samolubne stanowisko jest niesłuszne. Pamiętać bowiem należy, że nędza aż w wielu wypadkach opanowana [czy złagodzona, istnieje nadal, bo człowiek który zaznał pomocy w grudniu i styczniu może zginąć z niedostatku w marcu lub kwietniu. Dlatego pomoc późna nie przestaje działać tak samo jak działała pomoc wczesna.

Niech więc opieszałość dotychczasowa nie stanie się argumentem jej kontynuowania. Może najcięższe tygodnie tej zimy dopiero się zbliżają, może właśnie twoja, spóźniony obywatelu, pomoc ratuje bezrobotnemu albo jego dziecku zdrowie czy życie nawet!

O tym niech nikt nie zapomina! Niech ofiarność nasza na rzecz nieszczęśliwej rzeszy bezrobotnych nie słabnie, jak nie słabnie, lecz wzmaga się zima!

Jerzy Hulewicz.

Kapryśna milionerka

Młoda milionerka amerykańska Anna Hewitt, otrzymała w przeciągu ostatniego miesiąca blisko 10,000 propozycyj małżeńskich. Wszystkie te listy są wynikiem wywiadu, udzielonego przez milionerkę jednemu z tygodników chicagowskich, w którym Hewitt wyraziła chęć poślubienia prawdziwie inteligentnego i znającego się na sztuce..... sportowca. — Ponieważ sportowcy amerykańscy wykazują pewne zainteresowanie plastyką a szczególnie rzeźbą, więc też napływ poczty jest olbrzymi.

Nie koniec na tym. Znudzona jednostronnym towarzystwem milionerka odpisuje na ciekawsze listy i zaprasza codziennie do siebie wybrańców na przyjęcia. Przez salon zaciskającego zęby z wściekłości papy przewijają się regularnie co-dziennie około 90 młodzieńców i wdowców, pragnących zaślubić bogatą amerykankę.

Długi z przed 2000 lat

Ceniony w świecie naukowym egiptolog, dr Rech, profesor uniwersytetu w Filadelfii, dokonał ciekawego odkrycia w jednym z muzeów chicagowskich. Podczas swych stałych poszukiwań znalazł uczony list dłużny, pochodzący z przed 100 lat przed narodzeniem Chrystusa. Jest to najstarszy z posiadanych dotąd dowodów, wskazujących na to, że już wówczas istniały długi i lichwa wierzycielska. Według papirusa, który udało się z wielkim trudem odcyfrować, jeden z zamożnych osób wypożyczyła niewolnikowi 22,5 korców pszenicy. Po roku powinien dłużnik zwrócić 45 korców zboża, czyli płacił lichwiarski procent w wysokości 100 pct. Pszenicę musiał niewolnik na własny koszt dostarczyć do mieszkania wierzyciela. Skoroby tego nie uczynił, spadłoby na jego rodzinę przekleństwo bogów i niepowodzenie życiowe. Takie to istniały już przed 20 wiekami rygory niewypłacalności i konsekwencje, jakie musiał ponieść żyjący na niskim poziomie lud poddańczy.

Przeciw wywozowi metali

Znamienne ograniczenie wywozowe wprowadził rząd turecki. Wstrzymany został eksport żelaza, miedzi, ołowiu oraz aluminium. Metale te, jak wiadomo odgrywają decydującą rolę w produkcji wszedkiego rodzaju środków przemysłu wojennego. Fakt ten wskazuje wyraźnie na zamierzoną rozbudowę przemysłu wojennego przez państwo tureckie. Zaznaczyć należy, iż zarządzenie w tej sprawie będzie jeszcze przedmiotem dębaty podczas najbliższego posiedzenia parlamentu. Koła gospodarcze starają się wbrew tym restrykcjom rządowym zdobyć choć pewien kontyngent na tak rentowy eksport zagraniczny.

Owce w koszulkach

Australia znana jest ze swych olbrzymich stad owiec, pasących się po bezkresnych łąkach i preriach. Stamtąd też odpływają do Europy kolosalne ilości wełny. Importerzy europejscy stali się jednak ostatnio kapryśni i zażądali czystszych gatunków wełen. Spostrzeżenie swoje zakomunikowali oni hodowcom i farmerom australijskim, którzy zjednoczeni w syndykacie wełny postanowili zaopatrzyć 100,000 owiec w specjalne koszulki ochronne. Już od nowego roku każda owieczka australijska posiada lekką koszulkę, ochroniającą wełnę od jakichkolwiek zabrudzeń.

***

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

UPORZĄDKOWANIE TARYFY KOLEI WĄSKOTOROWYCH PKP.

Nowa taryfa wąskotorowa PKP. wprowadziła potanienie i uproszczenie opłat i warunków odprawy, a przede wszystkim indentyczność stawek i przepisów ze stawkami i przepisami dla linii normalnotorowych. Rozszerzono przy tym b. znacznie ramy bezpośredniej odprawy biletowej między stacjami obydwu linij. Skutkiem tego podróżni, zwłaszcza korzystający z ulg uzyskali szereg dogodnień, dotychczas przewidzianych tylko na liniach normalnotorowych.

Potanienie komunikacji wąskotorowej przyczyni się niechybnie do wzrostu frekwencji w ruchu wiejskim. —

SPRZĘT SKÓRZANY WARTOŚCI 10.000 ZŁ. NA FON.

Zarząd firmy M. Kromołowski i S-wie w Katowicach chcąc wziąć udział w powszechnej mobilizacji środków na dozbrojenie armii, ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej sprzęt taborowy skórzany wartości 10.000 zł.

PODWYŻSZENIE KWOTY EMISJI BILETÓW SKARBOWYCH

Warszawa. Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy, upoważniający rząd do podwyższenia kwoty emisji biletów skarbowych z 300 do 450 milionów zł.

Projekt tej ustawy pozostaje w związku z utrzymującą się od pewnego czasu płynnością instytucyj kredytowych, zwłaszcza oszczędnościowych, co powoduje z ich strony zapotrzebowanie na bilety skarbowe, będące — jak to wykazała praktyka, najdogodniejszą formą dla krótkoterminowych lokat. Dotychczasowa wysokość emisji biletów skarbowych ustalona na 300 milionów zł, nie pozwala na zaspokojenie tego popytu ze strony rynku pieniężnego.

„KOLONIE" — HASŁO RZESZY W ROKU 1937.

„Paris Midi" z dnia 2 stycznia br. omawiając sytuację zagraniczną Niemiec konkluduje swoje rozważania, że hasłem Niemiec w roku 1937 będą: „KOLONIE". Niemcy powrócą już w szerszej płaszczyźnie do umotywowania swego stanowiska w kwestii równości praw. Wyjdą oni z założenia milionowego narodu, że Europa nie może poznawać wiecznie uprawnione potrzeby 75 milionowego narodu i nie może przechodzić do porządku dziennego nad niemieckimi aspiracjami kolonialnymi. Słowem przygotowuje się w Niemczech szeroka kampania.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI OSADNICZEJ.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Sekcji Osadniczej z dnia 15 stycznia 1937 r. odbędzie się WE WTOREK, DNIA 23 LUTEGO 1937 roku w sali hotelu p. KLIMKA W WĄBRZEŹNIE, doroczne walne zebranie Sekcji Osadniczej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie,
2) odczytanie protokółu z ostatniego zebrania,
3) sprawozdanie Zarządu Sekcji Osadniczej,
4) wybór zarządu,
5) sprawy bieżące,
6) zamknięcie.

W walnym Zgromadzeniu Sekcji Osadniczej mogą brać udział z głosem stanowczym tylko osoby określone w § 2 regulaminu, posiadające ważne na dany okres legitymacje członkowskie Kółek Rolniczych Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Wobec tego członków, którym udział Zarząd prosi o zabranie z sobą legitymacji ważnej no dany okres.

(—) Szałach, prezes S. O. T. R. P.

Kącik Powst. i Woj.

WALNE ZEBRANIA PLACÓWEK.

Walne zebrania poszczególnych placówek Związku Powst. i Woj. O. K. VIII powiatu wąbrzeskiego ustalone według poniższego wykazu do którego należy się ściśle zastosować

Zarząd Oddziału Powiatowego zastrzega sobie ewentualne zmiany, które zostaną, podane do wiadomości zainteresowanej placówce.

Terminy poniższe ustala się w celu by Zarząd Oddziału Powiatowego mógł przybyć na zebrania:

Dnia 31 stycznia 1937 r.
- o godz. 14-tej placówka Małe Pułkowo,
- o godz. 16-tej plac. Wielkie Radowiska.

Dnia 2 lutego 1937 r.
- o godz. 14-tej placówka Łobdowo,
- o godz. 16-tej placówka Kurkocin,
- o godz. 18-tej placówka Dębowałąka.

Dnia 7 lutego 1937 r.
- o godz. 14-tej placówka Przydwórz,
- o godz. 16-tej Król. Nowawieś,
- o godz. 18-tej placówka Płużnica.

Dnia 14 lutego 1937 roku.
- o godz. 13 tej placówka Jarantowice.
- o godz. 14,30 placówka Łopatki,
- o godz. 16-tej placówka Książki,
- o godz. 17,30 placówka Osieczek.

Na zebranie należy przynieść wszelkie akta Zarządu Placówki t. j. sekretarza, skarbnika, komendanta i referenta oświatowego

Nakłada się obowiązek na Zarządy Placówek, by na walne zebranie Placówki zaprosili wszystkich byłych uczestników Powstań Narodowych, Uczestników wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej jak i wysłużonych żołnierzy armii polskiej oraz sympatyków naszego Związku z danej miejscowości i bliższych okolic, aby zachęcili tychże do wstąpienia do naszej organizacji.

„WOLNOŚĆ"

ZA ZARZĄD ODDZIAŁU POWIATOWEGO

(—) Szaliński sekr. (—) Szczuka B. prezes

Ojciec św. czuje się lepiej

RZYM. Stan zdrowia Papieża nie uległ zmianie. Cierpienia zmniejszyły się, samopoczucie dobre.

Papież przyjął podsekretarza stanu kard. Pacelli oraz 2 biskupów niemieckich z Berlina i z Monachium.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
25	Stycznia	P.	Pawła	7 31	16.22
26	„	W	Polikarda	7,29	16,24
27	„	Ś.	Jana	7,28	16,26

WĄBRZEŹNO

● **Msza św.** Z okazji godów małżeńskich pp. **Tobolskich** na intencję Jubilatów uroczystą Mszę św. odprawił w Przytułku **ks prof. Brejski.**

● **Przedpłata na luty!** PP. listonosze oraz wszystkie urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę „Głosu" na miesiąc luty i marzec. Można też zapisać „Głos" na jeden miesiąc tj. luty, ale jednak lepiej jest na dwa miesiące od razu, albowiem uniknie się ewentualnej przerwy w dostarczaniu gazety. Równocześnie prosimy Szanownych Czytelników o rozpowszechnianie naszego pisma wśród swoich znajomych, krewnych i przyjaciół.

● **Urlop.** — Komendant posterunku PP. p. **Wacław Sobolewski** rozpoczął urlop. Komendanta zastępuje przod. **p. Mąka.**

● **Awans.** Posterunkowy Pow. Komendy Policji Państwowej w Wąbrzeźnie p. **Gdowski** otrzymał awans na starszego posterunkowego. Winszujemy!

● **Gdy nie spadnie śnieg, może nam grozić klęska nieurodzaju.** Meteorolodzy zapowiadają, że mrozy się utrzymają, i że w najbliższych dniach nie należy się spodziewać opadów śnieżnych. Gdyby to ostatnie sprawdziło się, to wszystko zmarznie, wskutek czego może grozić klęska nieurodzaju.

● **„Kaszuby i Kujawy".** Pod powyższym tytułem odbędzie się staraniem Związku Filomatów w czwartek dnia 28 bm. o godz. 19,30 w auli Gimnazjalnej Państwowego wieczór regionalny bogato ilustrowany. Wstęp wolny.

● **Cena chleba częściowo zwyżkowała.** Cena na chleb została podwyższona. Chleb pytlowy 1 klg. kosztuje obecnie 33 grosze (dawniej 31 gr.) chleb razowy 28 gr kl. (dawniej 25 gr.) — bułka wodna 50 gramowa 5 groszy (dawniej 4 grosze).

● **Epidemia odry.** W czasie od 17 — 23 bm. zanotowano **20 wypadków odry w Dębowejłące a 2 wypadki w Wąbrzeźnie.**

● **Mróz trzyma.** Mróz jakoś nie chce ustąpić. Jest coraz zimniej Wczoraj np. mieliśmy 18 stopni, a dziś rano było 20 stopni. Do południa było 19 stopni.

● **Szczury pogryzły dziecko.** Przy ulicy Matejki, na „luksusie" szczury pogryzły półtora roczne dziecko jednej rodziny robotniczej. — Dziecko pogryzione zostało na nosie i uszach.

● **Za obrazę urzędnika.** Pewnego dnia przybył do biura Zarządu Miejskiego **Aleksander Czerwiński** i począł wyzywać urzędującego p. **Reicha Władysława** używając pod jego adresem nieprzyzwoitych słów. Za ten czyn został skazany Czerwiński na **1 tydzień aresztu a za nieprzyzwoite zachowanie się w urzędzie również 1 tydzień aresztu — łącznie 2 tygodnie aresztu.**

● **Puścił w obieg fałszywą monetę. Wojanowski Stefan** ze Szczerosług wszedł do składu rzeźnika p. Domachowskiego i zakupił za przeszło 5 zł wyrobów mięsnych. Faczkę zabrał a monetę 5 złotową rzucił na stół i oddalił się. Później okazało się, że moneta była fałszywa. Za puszczenie w obieg fałszywej monety Wojanowski został skazany na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

● **Rejestracja pojazdów mechanicznych.** — Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu w dniach 1 i 15 lutego od godz. 8 do 13,30.

● **Bal królewski.** Tradycyjny bal królewski Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w dniu 1 lutego w sali hotelu p. Klimka. Zaproszenia na bal zostały już wysłane.

Z POWIATU

KSIĄŻKI

☐ **Zebranie Zw. Rezerwistów.** W dniu 10 bm. pod przewodnictwem prezesa p. **Sowy** odbyło się miesięczne zebranie Koła Związku Rezerwistów, przy licznym udziale członków. — Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Sowę, protokół z ostatniego zebrania oraz okólniki odczytał sekretarz p. **Piątkowski.** Zebranie zakończono ćwiczeniami pod kierunkiem nowowybranego komendanta p. **Świerszcza.**

ŁOBDOWO

☐ **Walne zebranie K. S. M. M.** — W niedzielę dnia 17 bm o godz. 4 po poł. w lokalu p. Grzymowicza odbyło się walne zebranie tut. oddziału KSM. męskiego, przy udziale wszystkich członków. Zebranie zaszczycił swoją obecnością czcigodny ks. radca Spitza. Jak wynikało ze sprawozdań, oddział pracował bardzo intensywnie. Rok 1936 zapisał się złotymi literami w dziejach Oddziału. Pomimo ogólnego kryzysu Oddział zdobył się na prześliczny sztandar. W zawodach zdobyto 4 nagrody. —

Następnie dokonano wybór nowego zarządu w składzie pp. Łęgowski Józef — prezes, Jędrzejewski Józef — wiceprezes, Gil Stanisław — sekretarz; Wiliński Wacław — zast. sekr. — Łęgowski Feliks naczelnik i skarbnik.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Bryx Józef, Macilewski Józef i Ostrowski A.

Zebranie zakończył prezes Łęgowski, prosząc wszystkich członków o dalszą życzliwą i intensywną współpracę w nowym roku.

Kącik radjowy

ŚRODA dnia 27 stycznia 1937 roku.

6,30 Audycja poranna 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Legendy i ballady. 12,50 Tłuszcze w gospodarstwie domowym. 13.00 Wszystkiego po trochu. 15.15 Kocert reklamowy 15.35 Wiadomości społeczne. 15,40 Nastroje wojenne w muzyce 16.00 Poznajemy pisarzy pomorskch. 17.00 Dewizja polska na Syberii odczyt. 17.15 Koncert solistów — 18,20 Z francuskiej opery 18.45 Program na jutro. 19 20 Koncert życzeń. 20.00 Muzyka płyty. 21.00 Koncert chopinowski 21,30 Pieśń o Rolandzie 22,00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK dnia 28 stycznia 1937 roku.

7.25 Parę informacji. 7.30 Koncert Orkiestry F. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z Warszawy. 12.03 Melodia za melodią 13.00 Wszystkiego po trochu 15.15 Orbis mówi. 15.18 Koncert reklamowy 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Soliści płyty. 16.05 Co słychać na Pomorzu. 16.35 Fragmenty z op. Cyrulk Sewilski 17.00 Jak cudze dziecko stało się szczęściem samotnych ludzi 17,15 Muzyka salonowa 17,50 Książka i wiedza 20,30 Sosna polska wraca z Indii 22,05 Mała Orkiestra Polskiego Radia. 22.35 Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

— **Pani E. S.** — Na życzenie podajemy kilka adresów fabryk i większych składów maszyn: 1) Singer Sewing Machine Company — Warszawa Marcinkowska 115, — 2) „Wanda" Sp. z o. o. Centrala Maszyn, Poznań. — Wielka 25, 3) Centrala Maszyn, Kraków, ul. Dietlowska 109, 4) Fabryczny skład maszyn Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. Prosimy od powyższych firm zażądać szczegółowych prospektów i katalogów, zaznaczając, że sprawa jest pilna.

Życie towarzyskie

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU WETERANÓW POWSTAŃ NARODOWYCH RP. — 1914 — 19 KOŁO WĄBRZEŹNO odbędzie się dnia 27 stycznia 137 roku o godz. 18-tej w lokalu druha Kostrzewy z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie; 2) powitanie władz i gości; 3) Wybór prezydium zebrania; 4) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 5) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 6) Dyskusja nad sprawozdaniami; 7) Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Przerwa 5 minutowa; 8) Wybór nowego zarządu; 9) wolne głosy i wnioski.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków o wyznaczonym czasie walne zebranie odbędzie się w 2 terminie o godz. 18,30 i uchwały tego zebrania są prawomocne. ZARZĄD

— TOW. POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH W WĄBRZEŹNIE. W piątek 29 stycznia o godz. 17 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Koła Tow. Pop. Budowy Szkół Powszechnych w Wąbrzeźnie przy szkole powszechnej nr 1 (męskiej) w gmachu tejże szkoły:

Porządek obrad:

1) Zagajenie i podanie programu,
2) Wybór marszałka zgromadzenia,
3) Sprawozdanie roczne z działalności Koła.
4) Udzielenie absolutorium Zarządowi,
5) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rew.
6) Plan pracy na rok 1937,
7) Zamknięcie.

O liczny udział członków i sympatyków prosi ZARZĄD

— ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU PPW. W WĄBRZEŹNIE. — Podaje się do wiadomości, że dnia 14 lutego o godz. 16 odbędzie się zwyczajne zgromadzenie oddziału PPW. w świetlicy z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie zgromadzenia;
2. Wybór przewodniczącego par. 21;
3. Odczytanie porządku dziennego;
4. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia członków;
5. Sprawozdanie z poszczególnych działów prac Odddziału (Prezesa, sekretarza, skarbnika referenta wyszkolenia wojskowo-technicznego Strzelectwo, wychowanie fizyczne, Kulturalno oświatowe samopomocy).
6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i jej wnioski;
7. Dyskusja nad sprawozdaniem i uchwalenie absolutorium ustępującemu zarządowi;
8. Wybór władz oddziału i to: prezesa imiennie 4 członków i 2 zastępców oraz komisji rewizyjnej w składzie 3 członków i 2 zastępców.
9. Uchwalenie wytycznych dla zarządu odnośnie kierunku prac o użycia funduszów.
10. Uchwalenie wniosków na Okręgowy zjazd Delegatów;
11. Wybór delegatów na Zjazd okręgowy;
12. Wolne wnioski i głosy;
13. Zakończenie.

(—) **Kędziorski sekr.** (—) **Wiśniewski prez**

GIEŁDA

Urzędowa cedula giełdy zbożowo-towarowej w Bydgoszczy.

21 stycznia 1937 roku.

Towar	Cena
Saradela	16,00—18,00
Żyto	23,25—23,50
Pszenica	27.25—27,50
Jęczmień rowarowy	25,00—26,50
Mąka żytnia gatunek I	34,75—35,25
Mąka żytnia gatunek II	27,25—28,00
Mąka żytnia razowa	27,00—27,75
Mąka pszenna gatunek I	43,75—45,25
Mąka pszenna gatunek II	42,25—42,75
Mąka pszenna gatunek I A	42,25—42,75
Mąka pszenna gatunek I B	41,50—42,00
Mąka pszenna gatunek I C	40,75—41,25
Mąka pszenna gatunek II A	35,50—36,50
Mąka pszenna gatunek II B	35,00—36,00
Mąka pszenna gatunek II C	34,00—35,00
Mąka pszenna gatunek II D	33,25—34,25
Mąka pszenna gatunek II E	32,00—33,00
Mąka pszenna razowa	31,00—31,50
Otręby żytnie	15,25—15,50
Otręby pszenne	14,75—15,25
Groch Wiktoria	16,00—16,50
Groch Folgera	21,00—23,00
Wyka	19,00—20,00
Peluszka	20,00—21,00

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt: Km. 158/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 11 marca 1937 roku o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój nr 9,** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należacej do dłużniczki **Kunegundy Neumerowej z d. Wrońskiej** nieruchomości Kowalewo tom XII. wykaz L. 547 położonej w **Kowalewie Rynek nr 20,** o przeznaczeniu mieszkalno — handlowym która urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Kowalewie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 18,189, cena zaś wywołania wynosi zł 13.641 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.818 gr 90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujace zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie, ul. Legionów nr 3, sala nr 4.

Dnia 21 stycznia 1937 roku.

(—) LITWIN, KOMORNIK.

Numer akt: Km. 1972 i 2362/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 27 stycznia 1937 roku o godz. 12,30 w Czaplach, pow. wąbrzeski,** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do **Wiktora i Heleny małż. Ratkowskich** składających się z 1 źrebaka, klaczy gniadej jednorocznej, 1 źrebaka klaczy gniadej dwurocznej, 1 tucznika około 3 ctr. i 5 warchlaków około 4 miesięcznych, oszacowanych na łączną sumę zł 1020. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 stycznia 1937 roku.

(—) GŁÓWCZEWSKI, KOMORNIK.

Numer akt: 88/i dal. /35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 stycznia 1937 roku o godz. 14 w Ryńsku pow. wąbrzeski w podwórzu plebanii,** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do **Wincentego Pełkowskiego,** składających się z 1 wozu roboczego, 2 koni i 4 krów. Następnie w dalszym ciągu: w podwórzu p. **Juliana Ostrowskiego w Ryńsku** 1 młóckarkę i w podwórzu p. **St. Trawińskiego w Ryńsku** 1 maneż i 1 sieczkarkę, oszacowanych na łączną sumę zł 1,700. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 stycznia 1937 roku.

(—) GŁÓWCZEWSKI, KOMORNIK.